Nr. 236. Śmigiel, niedziela 15 października 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem Świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 300.— mk., W agencjach miesięcznie 270 mk. Numer pojedyńczy 20 mk. niedzielny 30 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 60 mk., w części urzędowej lub reklamowej 120 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Pocz. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

O lód dla rzeźni miejskiej.

Dostarczenie i zwózka lodu dla tutejszej rzeźni w ilości 300 do 350 cbm. ma być rozdane. Oferty należy zamknięte z napisem: „Dostarczenie lodu dla tutejszej rzeźni“, najpóźniej do 20. października rb. do nas nadesłać.

Zaznaczamy, że robotników, którzy przy napełnianiu lodu w ubikacje rzeźni potrzebni są, jak w ubiegłych latach tak i w tym roku miasto opłaca.

Zwracamy na to uwagę, że gdyby w miejskim stawie w tym roku mało lodu było, winien przedsiębiorca potrzebną ilość lodu na własny koszt dostarczyć.

Zastrzegamy sobie ewentualnie zażądanie odpowiedniej kaucji od przedsiębiorcy.

Śmigiel dnia 7. października 1922 r.
Magistrat. Maron.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Kompetencje Sejmu Śląskiego.

Kompetencje Sejmu Śląskiego obejmują ustawodawstwo w następujących dziedzinach:

1. „Ustawodawstwo o używaniu języka polskiego i niemieckiego w służbie zewnętrznej wszelkich cywilnych władz i urzędów na obszarze Śląska“. Ponieważ w tej dziedzinie traktat genewski narzucił Polsce pewne ograniczenia, Sejm śląski będzie jej musiał respektować tak długo, aż upłynie termin konwencji genewskiej tj. przez 15 lat.

2. „Ustawodawstwo o ustroju śląskich władz administracyjnych i o samorządzie powiatowym i gminnym, tudzież podział administracyjny Śląska. W tej dziedzinie Tymcz. Rada Wojewódzka powzięła już pewne uchwały, a mianowicie postanowiła o zniesieniu obwodów dworskich i zaprowadziła zmiany w obrębie powiatów, bo pozaprowadzała komisarzy w miejsce amtowych.

3. „Ustawodawstwo sanitarne w zakresie higjeny publicznej i samorządowych urządzeń sanitarnych z wyjątkiem przepisów o zwalczaniu chorób zaraźliwych i zaraz zwierzęcych“.

4. „Ustawodawstwo o organizacji i sił policyjnych i żandarmerji“.

5. „Ustawodawstwo o policji budowlanej, ogniowej, drogowej i o utrzymywaniu dróg lądowych“.

6. Ustawodawstwo w zakresie szkolnictwa ogólno-kształcącego oraz zawodowego wszelkich typów i stopni.

7. Ustawodawstwo w sprawach wyznaniowych z wykluczeniem spraw kościelnych, wchodzących w zakres polityki zagranicznej.

8. Ustawodawstwo o zaopatrzeniu ubogich i o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa.

9. Ustawodawstwo we wszystkich sprawach, których przedmiotem jest ustawodawcza organizacja zawodowa rolnicza, organizacja kredytu rolniczego, komasacja gruntów, wytwórczość rolnicza lub leśna, oraz uprawianie i używanie przeznaczonych na nie obszarów, jako to: leśnictwo, polowanie, rybołóstwo, chów bydła, ochrona pól i zarządzenia celem tępienia szkodników rolnych i leśnych.

10. Ustawodawstwo o meljoracjach rolnych.

11. Ustawodawstwo wodne łącznie z ustawodawstwem o budownictwie wodnem z wyjątkiem ustawodawstwa o sztucznych drogach tudzież regulacji rzek żeglowych i granicznych.

12. Ustawodawstwo o zaopatrzeniu ludności śląskiej w energję elektryczną dla celów prywatnych i publicznych.

13. Ustawodawstwo o kolejach drugo i trzeciorzędnych (lokalne) oraz o komunikacji elektrycznej i motorowej.

14. Ustawa przeciwko lichwie, tudzież ustawodawstwo, zmierzające do ukrócenia spekulacji na każdem polu (spekulacja nieruchomościami, skup towarów, kwestja mieszkaniowa itd.).

15. Ustawodawstwo w sprawie zakładów użyteczności publicznej względnie w sprawie robót publicznych, dokonanych na koszt skarbu śląskiego, tudzież w sprawie dotowanych z Skarbu śląskiego spółek akcyjnych lub kooperatyw.

16. Ustalenia dorocznego budżetu śląskiego i zatwierdzenie zamknięć rachunkowych, zaciąganie pożyczek wojewódzkich, zbywanie, zamiana i obciążanie nieruchomego majątku wojewódzkiego i przejęcie gwarancji przez skarb śląski.

17. Nakładanie podatków i opłat publicznych śląskich stosownie do przepisów ustawy przewidzianej w art. 5 statutu organicznego.

Powyżej wyliczone dziedziny należą do pełnomocnictw Sejmu Śląskiego. Prócz tego Sejm, przez wybór Rady wojewódzkiej ma dłuży wpływ na administrację.

Obrady nad regulaminem sejmu śląskiego.

W środę po południu od godz. 4 do 7 obradowała w Sejmie Komisja Regulaminowa złożona z 7 posłów, a mianowicie z 3-ch posłów Bloku Narodowego (Korfanty, Wolny i Sobota) jednego P. P. S. (Rumpfeld) jednego N. P. R. (Pronobis) i 2-ch posłów niemieckich (Szczeponik i Sabas).

P. Korfanty zaproponował, że najstarszy wiekiem członek Komisji ma zagaić posiedzenie i przeprowadzić wybór Prezydjum. Obaj posłowie niemieccy, jak się okazało, a zwłaszcza najstarszy wiekiem Szczeponik nie tylko nie władają językiem polskim, lecz nawet nie rozumieją dobrze po polsku, wobec tego zgodzono się, że drugi najstarszy wiekiem poseł t. j. p. Korfanty przeprowadzi wybory Prezydjum Komisji. Wybrani zostali przewodniczącym p. Rumpfeldt, zastępcą p. Sabas, sekretarzem Pronobis.

Komisja uchwaliła 39 paragrafów regulaminu wzorowanego na regulaminie Sejmu Warszawskiego. Żywa dyskusja wyłoniła się nad paragrafem 5, że językiem rozpraw Sejmu Śląskiego jest język polski, oraz że zgodnie z paragrafem 138-ym Konwencji Genewskiej dopuszczony jest język niemiecki. Na wniosek p. Korfantego punkt ten ustalono w następującym brzmieniu:

„Prezydjum Sejmu oraz Prezydjum Komisji urzęduje wyłącznie w języku polskim, stawianie wniosków, interpelacyj i t. p. dopuszczalne jest tylko w języku polskim, podczas rozpraw ustnych czy to w plenum czy w komisjach dla posłów narodowości niemieckiej dopuszczalny jest język niemiecki.

W art. 20-ym, który powiada, że wszyscy mówcy, zabierający głos do poszczególnych punktów porządku dziennego przemawiają z mównicy do Sejmu i że żadnemu mówcy nie wolno mowy odczytywać, dodano na wniosek p. Korfantego:

„Posłowi narodowości niemieckiej wolno odczytywać mowę wygłoszaną w języku polskim, po uprzedniem porozumieniu się z Marszałkiem“.

Pos. Szczeponik starał się udowodnić, że posłowie Niemcy mogą i przewodniczyć w Sejmie i komisjach po niemiecku, lecz mu wykazano, że się myli. P. Korfanty dodał, że odnośny punkt Konwencji Genewskiej o tem, że przez cztery lata dopuszczalny jest w obradach Sejmu Śląskiego język niemiecki został zaproponowany ze strony polskiej właśnie przez niego samego jednak w tej nadziei, że sami Niemcy zrozumieją, że jest rzeczą pożądaną, aby do Sejmu, którego językiem rozpraw jest polski, wybierać takich posłów, którzy językiem tym władają, zwłaszcza ci, którzy mieliby przewodniczyć w plenum lub komisjach, gdyż przewodnictwo odbywać się musi stanowczo po polsku.

Następnie zebranie Komisji Regulaminowej jutro, we czwartek o g. 4 po południu. Na dzisiejszem zebraniu okazało się że dyrektor Sabas rozumie i mówi po polsku lepiej, niż poseł Szczeponik.

Ku czci śp. ks. Antoniewicza.

Dnia 14 listopada b. r. przypada 70 rocznicza śmierci śp. ks. Karola Antoniewicza T. J. Otóż na ostatniem zebraniu Piątego Polskiego Kongresu Przeciwalkoholowego, który się odbył 8, 9 i 10 lipca b. r. w Poznaniu, uchwalono na wniosek p. radcy Dr. Chłapowskiego z Poznania, aby zbliżającą się rocznicę śmierci tego wielkiego krzewiciela trzeźwości uczcić należycie i rozszerzyć w społeczeństwie znajomość działalności jego.

Opatrzność Boża dała mam w osobie ks. Antoniewicza piękny wzór gorącej miłości Boga i szczerego ukochania bliźniego. Otrzymawszy w roku 1844 święcenie kapłańskie, wsławia się w całej Polsce swem poświęceniem i pracą prawdziwie apostolską. Pierwsze kazanie wygłasza z okazji założenia Bractwa Wstrzemięźliwości w Sączu i odtąd nie zaniedbuje już nigdy wskazywać umiłowanemu przez siebie ludowi polskiemu na pijaństwo, jako na początek wszystkiego złego, a zwłaszcza rozpusty i nędzy. Doświadczany ciękimi krzyżami w własnem życiu, objawia zawsze szczerze współczucie dla swych braci nietylko słowami, lecz czynną pomocą, na jaką go tylko stać. Już w pierwszym roku kapłaństwa swego wobec wielkich powodzi w Małopolsce skłania zamożniejszych rodaków do hojnych datków na poszkodowanych, a w następnym strasznym roku rzezi galicyjskiej idzie odważnie z krzyżem w ręku między lud i wygłosiwszy w 6 miesiącach przeszło 200 kazań, razem z swymi towarzyszami niemało przyczynia się do powstrzymania onego szału rozbestwienia.

Po zamknięciu klasztorów jezuickich w Austrji tuła się od roku 1848 przez resztę swego życia, pisze pieśni religijne, piękne Czytania świąteczne, Pamiątki misyjne i jubileuszowe, a niebawem na zawezwanie biskupa wrocławskiego i arcybiskupa poznańskiego urządza w roku 1851—52 sławne misje w N. Piekarach na Śląsku, a potem w Krobji, Krzywiniu, Niechanowie, Kościanie i Poznaniu.

Dalszą jego zbawienną działalnością misyjną powstrzymuje cholera, podczas której pomnaża swą troskę o lud, swą gorliwość o zbawienie dusz, a wreszcie sam ulega zarazie i umiera w Obrze pod Wolsztynem 14 listopada 1852 roku, gdzie też jest pochowany.

Ze względu na wielkie zasługi śp. ks. Karola Antoniewicza oddane narodowi naszemu, komitet niżej podpisany oraz organizacja nasza przeciwalkoholowa Wyzwolenie jako komitet wykonawczy wspomnianego kongresu, uważają sobie za miły obowiązek należytego uczczenia w roku bieżącym tego pierwszego bojownika idei trzeźwości w Polsce, a równocześnie świątobliwego kapłana, niezrównanego kaznodziei i wielkiego dobroczyńcy ludu naszego.

Liczymy atoli na poparcie naszych zamierzeń także ze strony społeczeństwa zwłaszcza Wielkopolski, G. Śląska i Małopolski, tj. tych dzielnic Polski, w których nasz apostół siły swe wyniszczył i wielkich rzeczy dokonał. Wzywamy niniejszem osoby chętne i ofiarne do składki na nową trumnę dla czcigodnych zwłok śp. ks. Antoniewicza.

Wszelkie datki należy wysyłać pod adr. Poznań, Składnica Abstynencka. Ew. nadwyżkę po pokryciu kosztów uroczystościowych przeznaczamy na propagandę przeciwalkoholową.

Protektor: J. Em. Ks. Kardynał Dr. Dalbor.

Program uroczystości w Obrze. 1) 13. 11. o godz. 19,30 wyjazd do Obry pod Wolsztynem. 2) 14. 11. o godz. 10 Msza św. z mową, poczem złożenie szczątków śp. ks. Antoniewicza w nowej trumience. 3) 14. 11. o godz. 12,30 obiad za opłatą w zakładzie ks. Emerytów. 4) 14. 11. o godz. 14,15 powrót z Wolsztyna do Poznania.

O cywilizowane stosunki na pocztach Śląskich.

Z Rybnika na Górnym Śląsku piszą do Kurj. Pozn. co następuje:

Chcąc zamówić u nas na poczcie polskiej gazety z Poznańskiego, Warszawy i Krakowa, dowiaduję się, że uczynić tego nie można! Poczcie zamówień na gazety, wychodzące w Polsce, przyjmować nie wolno! Tak brzmi stereotypowa odpowiedź. Natomiast zamówienia na gazety niemieckie, wychodzące w Berlinie, nawet i w najodleglejszem miasteczku w Niemczech, tutejsza poczta polska przyjmuje bez żadnych ograniczeń.

Czy niema żadnej władzy w Polsce, któraby kres położyła tego rodzaju niesłychanym i bezprzykładnym chyba stosunkom? Nie można sobie wyobrazić, by Niemcy, gdyby otrzymali jakikolwiek kawałek kraju, choćby najbardziej zaniedbany, znosić mieli tego rodzaju stosunki. A tymczasem dzieje się to w kraju nie pół-dzikim, lecz o tak wysokiej cywilizacji, jak Górny Śląsk. Gdyby Niemcy opanowali jakikolwiek kraj, zalaliby go od razu wszelkiemi Zeitungami i najrozmaitszemi Zeitschriftami, które głosiłyby cuda o niemieckiej kulturze i starały się, aby dotrzeć z nią do najbardziej zapadłego zakątka.

Tymczasem mam na Górnym Śląsku, przyzwyczajonym do stosunków cywilizowanych, na pocztach, a więc i do zamawiania gazet na poczcie, nie pozostaje nic innego, jak abonować gazety z Wielkopolski czy Pomorza lub z Małopolski i z b. Kongresówki wprost z odnośnych redakcyj pod opaską. Ten sposób utrudnia abonowanie polskich gazet z wymienionych dzielnic a zachęca wprost do sprowadzania gazet niemieckich; o tamte bowiem trzeba dopiero pisać do każdej z odnośnych redakcyj z osobna, trzeba im pieniądze specjalnie posyłać, a przytem jest abonowanie gazet pod opaską oczywiście znacznie droższe od abonowania wprost na poczcie, jak do tego byliśmy tu przyzwyczajeni od lat kilkudziesięciu.

Tak więc pod rządami polskiemi zostajemy pozbawieni urządzeń cywilizowanych, cofamy się jednem słowem wstecz, — wszystko to z powodu niedołęstwa polskich władz pocztowych, które — miast przyczyniać się do wzmacniania i szerzenia polskości — ułatwiają przystęp niemczyźnie. Tymczasem w interesie pogłębienia w nas, Górnoślązakach ukochania polskości, poszanowania dla niej, przedewszystkiem celem szerzenia znajomości języka, tak pięknego, jak nasz ojczysty, celem zaznajamiania nas ze stosunkami w innych częściach Polski i z wielu, bardzo wielu innych powodów zalecałoby się, aby gazety z reszty Polski, gazety uczciwe, szersze polskie i katolickie szerzyły się tu u nas jak najbardziej. To zaś możliwem będzie dopiero wtedy, gdy na pocztach tutejszych zostaną przywrócone przez władze polskie cywilizowane stosunki, czego wyczekujemy z niecierpliwością.

„Nie uznaję żadnej władzy w obdartej Polsce".

Słowa te znalazły się w ustach pewnej oskarżonej, pociągniętej do odpowiedzialności sądowej przez władzę policyjną — za zniewagę i obelgi. A było to tak: posterunkowi policji mają polecone, by w czasie pełnienia służby zwracali baczną uwagę na przenoszone i przewożone ulicą przedmioty i w razie nasunięcia się jakichkolwiek wątpliwości — sprawdzali pochodzenie tychże. W myśl tego nakazu posterunkowy 13-go komisarjatu, zauważywszy wprost domu Nr. 15 przy ul. Nowogrodzkiej jakąś panią w letnim kostjumie, niosącą w dzień gorący, lipcowy żakiet karakułowy, co wydało mu się podejrzanem, zagadnął ją o nazwisko i mieszkanie. Gdy pani ta z początku zachowujaca się milcząco, a następnie w sposób obraźliwy odmówiła wylegitymowania się, posterunkowy jeszcze raz poprosił o udanie się z nim do jej mieszkania, a gdy i to nie skutkowało — do komisarjatu.

Po drodze pani ta, traktując funkcjonarjusza policji na „ty" nazwała go głupcem, warjatem, pijanym itp. a w szczególności narzekała w obecności dużego zbiegowiska na „obdartą Polskę", gdzie nie dają spokojnie przejść kobiecie. Już w komisarjacie znalazłszy się ponawiała w dalszym ciągu swe obelgi w obecności starszego przodownika, zarzucając nadto posterunkowemu chęć wydostania od niej datku, który „stale musi dawać polskiej policji, na kolejach i we wszystkich urzędach."

Wreszcie gdy st. przodownik zwrócił uwagę aresztowanej, że posterunkowy spełnił jeno swój obowiązek, jako przedstawiciel władzy, pani ta odezwała się: „nie uznaję żadnej władzy w obdartej Polsce, bo w niej tylko nie dają kobiecie spokojnie przyjść ulicą, w Rosji nigdy by tego nie było; wszystko com mówiła, to jeszcze za mało". Znaczenie tych słów z taką pogardą wymówionych wyjaśniło się dopiero w następstwie, a także na przewodzie sądowym w sądzie pokoju 13-go okręgu, dokąd sprawa skierowaną została przez prokuratora.

Panią tą jest młoda Rosjanka, właścicielka domu przy ul. Pięknej 2, Tatjana Rachmanowa, którą obrona zaprezentowała sądowi jako damę z najlepszego towarzystwa, która uważając się za pokrzywdzoną przez niesłuszny, zdaniem jej, atak posterunkowego, wpadła w silnie zdenerwowanie, wyprowadzona z równowagi. Natomiast z odezwy komisarza policji pokazało się, że mąż oskarżonej uzyskał był niedawno obywatelstwo polskie, i, że wywdzięczając się za udzielone tu schronienie i opiekę, w sposób wyżej nakreślony traktuje swą przybraną od niedawną ojczyznę. Na pytanie sędziego Skibińskiego oskarżona, jak i jej obrońca, przyznali, że użyła wyrażeń „warjat, pijany" inne jednak słowa, jakoby niesłusznie znalazły się w treści protokułu.

Oświadczenie to oskarżonej bynajmniej nie odpowiadało zeznaniom świadków. W „ostatniem słowie" Rachmanowa prosiła o łagodny wymiar sprawiedliwości, bo nie wiedziała wówczas co się z nią dzieje i co czyni.

Sąd skazał Rachmanową na 7 dni aresztu.

Szkoły dokształcające.

Przyszłość rzemiosł i drobnego przemysłu w Polsce zależy w znacznej mierze od poziomu oświaty i wykształcenia zawodowego młodzieży, która na polu rzemiosł i drobnego przemysłu pracować zamierza. Dziś, wobec stale rosnącego postępu technicznego i ekonomicznego, wobec groźnej konkurencji, wielkokapitalistycznych przedsiębiorstw przemysłowych, rozporządzających ogromnemi środkami finansowemi, a przez to posiadających do swej dyspozycji wszelkie najnowsze wynalazki i ulepszone system masowej produkcji, kalkulującej się znacznie taniej niż w rzemiośle i drobnym przemyśle, nie wystarcza być dobrym fachowcem w swoim zawodzie, nie wystarcza najbardziej sumiennie pracować, ale trzeba jeszcze prócz dokładnej znajomości swego fachu, umieć orjentować się w całokształcie zagadnień gospodarczych, coraz bardziej dziś skomplikowanych i związanych z takiemi zagadnieniami, o których przed wojną mógł wiedzieć i mówić tylko specjalista z akademickiem wykształceniem; słowem dziś absolutnie nie wystarcza znać swój fach i ewtl. umieć się podpisać, co nawiasem mówiąc nie o wszystkich rzemieślnikach, niestety, da się powiedzieć.

Iluż to bowiem rzemieślników, zwłaszcza we wschodnich częściach Rzeczypospolitej, do dziś jeszcze nie władza poprawnie w słowie i piśmie językiem ojczystym, nie mówiąc o tem, że każdy postępowy rzemieślnik, szczególniej przemysł, władać powinien przynajmniej jednym obcym językiem.

Pomijając narazie sprawy polityczne i społeczne, chcemy zwrócić uwagę na sprawy czysto zawodowe, które zmieniają się obecnie bardzo często i wymagają szybkiej niezmiernie orjentacji i decyzji.

Z życia codziennego widzimy, jak trudno dziś niejednokrotnie sprostać zadaniom, jak trudno dostosować się do rosnących wymagań, jak pokonywać trudności kalkulacyjne, konkurencyjne, szczególnie finansowe i t. p.

A nie należy nam zapominać, że każdy nowy dzień będzie trudniejszy od poprzedniego i, że pokolenia nowe, będą miały znacznie więcej do pokonania niż pokolenie obecnie pracujące, które wszak wskutek wypadków wojny gorzej są przygotowane i zawodowo i ogólnie do przyszłych ciężkich warunków egzystencji.

Dlatego też, jeżeli nie chcemy aby rzemiosła w Polsce upadły, lecz przeciwnie aby się nadal pomyślnie i z pożytkiem dla kraju i społeczeństwa rozwijały, musimy wytężyć nasze usiłowania w kierunku podniesienia oświaty i poziomu kulturalnego naszych uczniów i praktykantów, naszych przyszłych następców i kontynuatorów świetnej tradycji polskiego rzemiosła, słynnego ongiś na cały świat.

Ale usiłowania nasze w tym kierunku nie mogą być gołosłowne i rozbieżne lub tylko doryweze; one muszą być systematyczne, planowe i metodyczne, a przedewszystkiem korzystne i praktyczne, bowiem nie możemy naszych uczniów uczyć tego co im w życiu społecznem i zawodowem nie będzie potrzebne lub co im może w głowie przewrócić i sprowadzić ich na manowce.

Najlepszym i najbardziej pożytecznym środkiem osiągnięcia celu, jest dokształcająca szkoła zawodowa, która np. w b. dz. pruskiej może być założona na podstawie istniejących ustaw, przez organizacje zawodowe i organa samorządowe, t. j. przez cechy, związki, Rady Miejskie, sejmiki powiatowe itp.

Nie możemy także ślepo zasklepić się w starych ramach i formach nie zbadawszy co nie nadaje się już do zmienionych wymagań życia i zawodu.

Tę ustawę musimy dziś, korzystając z nastania warunków pokojowych, wykorzystać wszędzie, gdzie to to tylko jest możliwe i całą siłą dążyć do zorganizowania szkoły dokształcającej. Środki materjalne znajdzie się na szkołę muszą, skoro mamy je na cały szereg wydatków często bezpożytecznych i lekkomyślnych. Siły nauczycielskie także się znajdą, zwłaszcza tam, gdzie są szkoły ogólnokształcące państwowe lub prywatne, a gdyby wyszukanie nauczycieli zawodowych sprawiało trudności, to wszak narazie można zastąpić ich przez inteligentnych urzędników, adwokatów itd.

Także liczyć można w tej sprawie na pomoc naszego Ministerstwa Oświecenia Publicznego, które okazuje duże zrozumienie i pomoc dla spraw wykształcenia zawodowego, zwłaszcza obecny kierownik Departamentu Szkół zawodowych prof. Dr. Miklaszewski.

Wedle obowiązującej ustawy, do szkół dokształcających obowiązani są uczęszczać wszyscy uczniowie, czeladnicy, pomocnicy robotnicy i t. p., którzy nie ukończyli jeszcze 18 lat, a nie posiadają jeszcze dostatecznego wykształcenia powinni stanowczo do szkoły uczęszczać.

Do Rady Nadzorczej miejskiej szkoły dokształcającej należą: burmistrz jako przewodniczący, inspektor szkolny, przedstawiciel Magistratu lub Rady Miejskiej, kierownik szkoły, dwuch pracodawców i inspektor przemysłowy.

Każdy pracodawca, zatrudniający osoby podlegające przymusowi uczęszczania do szkoły, winien takowych sam zgłosić i zapewnić im czas wolny. O zmianach miejsc zatrudnienia przez pracowników, winien także pracodawca zawiadomić kierownika szkoły. Statut wspomniany zawiera jeszcze szereg ważnych przepisów dotyczących wewnętrznego ustroju i systemu szkoły dokształcającej.

Korzystając więc z powyższej ustawy, powiany organa samorządowe lub cechy łącznie, lub każdy oddzielnie szkoły zawodowo-dokształcające zakładać. Na małych miastach myśl założenia szkoły można będzie uskutecznić tylko łącznie przez wszystkie cechy, razem z Radą Miejską, Sejmikiem powiatowym i ewtl. przy pomocy Ministerstwa Oświecenia. Natomiast w dużych miastach może każdy poszczególny cech prowadzić własną szkołę zawodową dostosowaną bardziej niż szkoła ogólna do wymagań swego zawodu.

A zatem nie powinno być w niedługim czasie w Polsce ani jednego miasta powiatowego, gdzieby nie było takiej czy innej szkoły dokształcającej.

A obowiązek dopilnowania sprawy, aby takie szkoły powstały leży w pierwszem rzędzie na Cechach, bo jeżeli Cechy tej sprawy nie dopilnują, to wówczas napewno nikt się nie domyśli, aby oświatę między rzemieślnikami szerzyć.

Skandal cukrowy w Krakowie

Sprawa cukrowa w Krakowie nabiera cech skandalu. Jak się dowiadujemy, z kontyngentu rządowego po cenie 580 mk. za kilogram loco cukrownia w Poznańskiem otrzymały z Ministerstwa przydział następujące instytucje w Krakowie:

Magistrat miasta Krakowa 25 wagonów (jeszcze w drodze), Zespół w Krakowie 25 wagonów (już otrzymał), Kooperatywa Proletarjat (socjalistyczny) 10 wagonów (już otrzymał), Związek Współdzielni Kolejowych 5 wagonów (już otrzymał), Chrz. Związek Robotniczych Współdzielni Spożywczych ma przyrzeczonych 10 wagonów, z czego jeszcze nie nie otrzymał. Ponadto otrzymał Magistrat Krakowski z kontyngentu zapasów rządowych około 100 wagonów melasy, które zostały skierowane do cukrowni w Chybiu celem przeróbki na cukier kostkowy i w głowach.

Przydział cukru powyższego w ilości 75 wagonów, nie licząc melasy przeznaczony był wyłącznie dla ludności Krakowa. Tymczasem, jak się dowiadujemy socjalistyczna współdzielnia Proletarjat z zapasów tych wysłała po jednym wagonie do Tarnowa, Rzeszowa Nowego Sącza, Białej i Bielska jako cukier wyborczy.

Znamienny jest też sposób, w jaki Magistrat Krakowski pokazuje ludności, że posiada już cukier. Rozpoczął on mianowicie od trzech dni sprzedaż w ilości po 2.000 kg. dziennie tylko w dwóch miejscach sprzedaży. Nie trudno zatem zrozumieć, iż przed sklepami temi wystają codziennie kilometrowe ogonki. Wynik jednak jest taki, że cukier ten sprzedawany przez Magistrat można nabywać w dowolnej po 1500 mk. za kg., czyli że cukier ten poszedł już na pasek.

Podnieść dalej należy, że Magistrat ściągał gotówkę już przedtem od kogo się tylko dało, przeważnie zaś od współdzielni, tłomacząc się, że gotówka na zakupno cukru jest niezbędna, że jeśli współdzielnie jej nie złożą, Magistrat byłby zmuszony cukier sprzedać kupcom prywatnym. Słowa te padły z ust wiceprezydenta dr. Bobrowskiego. Wobec tego zdecydowanego stanowiska szereg współdzielni niesocjalistycznych wystarał się o kredyt, płacąc nieraz wysokie procenta. W ten sposób wpłacono kilkadziesiąt miljonów. Np. jedna ze współdzielni krakowskich złożyła na ten cel 20 miljonów. Tymczasem gotówka uwięziona jest od kilku tygodni, ale współdzielnie niesocjalistyczne, które ją wpłaciły, cukru nie widzą. Natomiast współdzielnie socjalistyczne otrzymały już cały przydział i to nawet częściowo na kredyt. Zdaje się, że cukier, za który zapłaciły inne współdzielnie, przeszedł na razie w ręce socjalistów. W ten sposób robi się w Krakowie wybory.

Równocześnie podkreślić należy skandaliczną gospodarkę cukrem w Krakowie, za którą jest odpowiedzialny wiceprezydent dr. Bobrowski. Polega ona na tem, że bez kontroli rozdziela się, albo też zezwala się na podział cukru firmom, które nim rozporządzają w sposób zupełnie dowolny. Np. zamiast współdzielni otrzymują cukier takie firmy, jak Budkiewicz, o której niewiadomo nawet, czy jest protokółowana, dalej firmy „Ada", „Tislowitz", Anisfeld i Anhalt. Nic więc dziwnego, że pośrednicy ofiarowali dziś po 1500 mk. za cukier z transportów magistrackich, które mają nadejść do Krakowa w poniedziałek.

Ten stan rzeczy wywołuje w Krakowie ogromne wzburzenie, podniecane jeszcze przez kpiny „Naprzodu“, który nazywa stojących w ogonku niepołęgami i doradza im, ażeby się wpisywali do socjalistycznej współdzielni Proletarjat, gdzie mogą otrzymać cukier bez wystawania w ogonkach.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś · Jadwigi i Teresy
Jutro: Florentego
Wschód słońca 6,20, zachód 16,56.
Długość dnia 11,42. Ubyło 6,31.

Wenta. Z powodu wielkiego zainteresowania się całego społeczeństwa Wentą niedzielną, nie od rzeczy będzie poświęcić tej kilka bliższych szczegółów. Tow. Pań Miłosierdzia urządzające Wentę w Strzelnicy dołożyło wszelkich starań, aby wypadła okazale i imponująco, aby wszystkie warstwy społeczeństwa miały tam dostęp niczem nie krępowany. Począwszy od najdrobniejszych do najcenniejszych przedmiotów można tam będzie nabyć drogą kupna, lub szczęśliwym trafem wygrać. Poza rozmaitemi artykułami pierwszej potrzeby można przyjść w posiadanie damskich kapeluszy jakoteż pięknej zupełnie nowej sukiennej sukni i innych drogocennych rzeczy.

Otwarcie Wenty nastąpi zaraz po sumie a trwać będzie do późnego wieczora. Nie brak tam będzie także rozmaitych rozrywek, tak, że każdy, kto przyjdzie pięknie i mile czas spędzi, a przytem, co najważniejsze, przyczyni się do wzmożenia dochodu, z którego wielu biednych miasta naszego skorzysta z bezpłatnej kuchni.

Czyż może być zatem coś więcej wznioślejszego i humanitarniejszego? Nie i jeszcze raz nie!

Z powyższego zatem wyłania się apel do całego społeczeństwa klas i stanów, aby fundusze swe przeznaczone na jakąkolwiek rozrywkę przeznaczyli na wentę niedzielną, aby wszyscy wezwani tam obecnymi byli, by wtenczas można o wszystkich powiedzieć: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią!“

Katastrofa kolejowa. Pod Laskowicami wykoleił się pociąg towarowy. Rozbitych zostało 6 wozów, parowóz uszkodzony, a maszynista ranny. Przerwa w ruchu trwała 1 i pół godziny.

Szkoła rolnicza w Chojnicach będzie uruchomiona z dniem 1-ym listopada.

Telegramy.

Ograniczenie wolności prasowej!

Warszawa, 12. 10. (Pat.) Z rozporządzenia komisarjatu rządu na m. stoł. Warszawę, na zasadzie art 27 dekretu z dnia 7 lutego 1919 w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych w dniu 12 bm. obłożono aresztem nr. 160 z datą 12 bm. czasopisma pod nazwą „Kurjer Informacyjny i Telegraficzny“ przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tego numeru.

Warszawa, 12. 10. (A. W.) Dziś w południe urzędnik komisarjatu rządu obłożył aresztem nakład tzw. „Kurjera Czerwonego“ za artykuły i wiadomości, krytykujące działalność min. Jastrzębskiego i p. Fajansa.

Podwyższenie opłat konsularnych.

Warszawa, 12. 10. (A. W.) Ministerstwo spraw zagranicznych zarządziło podwyższenie opłat konsularnych, pobieranych przez placówki polskie w Niemczech i Austrji o 100 proc. w stosunku do obywateli polskich, w Niemczech w stosunku do obywateli obcych opłaty te podwyższono o 200 procent.

Zaliczki dla urzędników kontraktowych.

Warszawa, 12. 10. (A. W.) Rada ministrów przyznała zaliczki w wysokości jednomiesięcznej pensji również urzędnikom kontraktowym, którzy są na służbie państwowej od dnia 1 września 1921 r.

Polsko-niemiecka konwencja pocztowa.

Warszawa, 13. 10 (A. W.) We wrześniu rozpoczęły się obrady polsko-niemieckie w sprawie zawarcia konwencji pocztowej. Projektowane jest otwarcie podobnego układu z Austrją i Jugosławją.

Ustawa o kredycie skarbu państwa.

Warszawa, 13. 10. (A. W.) Ogłoszona została ustawa z 25 września br. o kredycie skarbu państwa w P. K. K. P. Na mocy tej ustawy minister skarbu na pokrycie niedoboru skarbowego zaciągnie dalszą pożyczkę w P. K. K. P. do wysokości 370 miljardów, włączając w to 150 mijardów na mocy ustawy z 8. lipca 1921 r.

O politechnikę w Poznaniu.

Warszawa, 13. 10. (A. W.) W Min. oświaty rozważane jest w dalszym ciągu sprawa utworzenia przy uniwersytecie poznańskim wydziału technicznego, któryby obejmował dział drogowy i budowlany. Sprawa jednak natrafia na poważne przeszkody z powodu braku sił fachowych i odpowiedniego lokalu.

Zagranica o niemieckich obietnicach.

Warszawa, 13. 10. (A. W.) Rzymska „Tribuna“, omawiając otwarcie pierwszej sesji Sejmu górnośląskiego pisze: Polska dotrzymała obietnicy, danej w sprawie autonomji jeszcze przed plebiscytem, po której to obietnicy nastąpiła identyczna obietnica ze strony Niemiec. Jest rzeczą znamienną, że podczas gdy Polska dotrzymała w całości danego słowa, Niemcy przez referendum, skierowane przeciwko autonomji w niemieckiej części G. Śląska uchyliły się od danego zobowiązania

Projekt umowy pocztowej z Sowdepją.

Warszawa, 13. 10. (A. W.) Rząd sowjecki przedłożył Min. poczt i telegrafów projekt umowy pocztowej. Sprawa ta już od dłuższego czasu jest przedmiotem debat w Ministerjum. Charakterystyczne jest, że projekt jest przedstawiony w ten sposób, jak gdyby Rosja sowjecka była jednolitem państwem i nie wspomina nic o republikach ukraińskiej i białoruskiej.

Gdańsk siedliskiem szpiegów.

Toruń, 12. 10. (Pat.) W ostatnich dniach toczył się w Starogardzie, w miejscowym sądzie okręgowym, proces przeciwko członkom organizacji szpiegowskiej, działającej na rzecz Rosji sowjeckiej i Niemiec, mającej siedzibę i podstawę operacji w Gdańsku. Organizacja ta pozostawała w ścisłym kontakcie z rostrzelanym przed niedawnym czasem kapitanem Terkiem, jak również z ukraińską organizacją szpiegowską działającą we Lwowie. Na ławie oskarżonych zasiedli Marja Sawicka, kochanka podpułkownika wojsk sowjeckich, która bydła łącznikiem między organizacją gdańską i kap. Terkiem, Zofja Churchan, wożąca korespondencję między Gdańskiem i Lwowem Hieronim Petrowicz, kierownik ukrańskiej organizacji szpiegowskiej we Lwowie, jego siostra Katarzyna Rewa, student prawa, Rybak, technik Grandza, wszyscy Ukrańcy, ponadto portjer hotelu Paris we Lwowie Jakób Feld. Sąd skazał Petrowicza na 8 lat, Rewę na 2 lata ciężkiego więzienia, Churchona na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, zaś Sawicką na 2 lata zwykłego więzienia. Reszta oskarżonych została uwolnioną z powodu braku dowodów. Oskarżał prokurator p. Burek.

Prezydjum Sejmu śląskiego.

Katowice, 13. 10. (A. W.) Drugie posiedzenie Sejmu śląskiego rozpoczęło się pod przewodnictwem p. Omańkowskiej. Na wstępie przyjęto tymczasowy regulamin obrad i odczytano depesze gratulacyjne od marszałka Sejmu warszawskiego, gen. Szeptyckiego, warszawskiego koła obrony Kresów Zach., od komitetu obrony polskości na Śląsku cieszyńskim, od Ligi Kobiet itd. — Następnie przystąpiono do drugiego punktu porządku obrad, wyboru prezydjum. Marszałkiem Sejmu wybrany został adwokat dr. Konstanty Wolny (blok narodowy), który otrzymał 43 głosów. Pięć kartek oddano pustych. Wicemarszałkami zostali Edward Pant (Deutsche Partei) 36 głosami, Józef Biniszkiewicz (P. P. S.) 34 głosami, M. Grajek (N. P. R.) 34 głosami i red. Kazimierz Rakowski (blok narodowy). Na sekretarzy powołano ks. Mateję i W. Fojkisa z bloku narodowego, W. Rumpfelda z P. P. S., Borysa z P. P. S., Obrzuta z N. P. R. oraz Pawlasa i Fuchsa z partji niemieckiej. Posiedzenia plenarne Sejmu będą się odbywały w najbliższych tygodniach 4 razy w tygodniu. Przewidziane są bardzo usilne prace w komisjach.

Metropolita hajdamacki nie wraca!

Lwów, 13. 10. (A. W.) „Diło“ donosi, że metropolita Szeptycki zabawi dłużej w Stanach Zjednoczonych i nierychło uda się do Rzymu.

Prześladowanie Polaków w Gdańsku.

Gdańsk, 12. 10. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego przyjęto w 3 czytaniu projekt uśtawy w sprawie używania języka polskiego w sądownictwie, wedle brzmienia, przedłożonego przez Senat. Wszystkie poprawki, zgłoszone przez koło polskie zostały odrzucone. W związku z tem zabrał głos przedstawiciel koła polskiego, Kuhnert, zarzucając Senatowi zgwałcenie polskiej mniejszości polskiej równouprawnienia, zagwarantowanego konstytucją. Ustawa w obecnej formie jest poprostu ustawą wyjątkową, skierowaną przeciw ludności polskiej.

Notowania giełdowe.

Gdańsk, 13. 10. Marki polskie 26.22—26.28, przekazy na Warszawę 26.34½—26.40½. Dolary 2662.33—2667.77. Londyn 11888.10—11911.90. Paryż 20079.90 do 20120.10.

Głos włoski o sejmie śląskim.

Rzym, 12. 10. (Pat.) „Tribuna“, omawiając otwarcie pierwszej sesji sejmu wojewódzkiego na G. Śląsku, pisze: Polska dotrzymała obietnicy danej w sprawie autonomji jeszcze przed plebiscytem, po której to obietnicy nastąpiła identyczna obietnica ze strony Niemiec. Jest rzeczą znamienną, że podczas gdy Polska dotrzymała w całości danego słowa, Niemcy przez referendum skierowane przeciwko autonomji, uchylili się od spełnienia danej obietnicy.

Wybory prezydenta Rzeszy.

Berlin, 13. 10. (Pat.) Min. spraw wewnętrznych zawiadomił prezydenta Reichstagu, że nic niema przeciwko odbyciu wyborów na prezydenta Rzeszy w dniu 3 grudnia i prosi o przeprowadzenie odnośnej uchwały Reichstagu. Niemcy - nacjonaliści postanowili kandydaturze Eberta przeciwstawić kandydaturę Hindenburga.

Zarządzenia niemieckie przeciw spekulantom.

Berlin, 12. 10. (A. W.) Rozporządzenie prezydenta Rzeszy przeciw spekulacji zagraniczną walutą zawiera w parafjie 1 zakaz używania waluty zagranicznej w transakcjach wewnątrz kraju, jak również ustalanie cen w dziedzinie małego handlu na podstawie dewiz zagranicznych. Nabywanie walut zagranicznych jest dopuszczalne jedynie po zezwoleniu urzędów kontrolnych. Zakaz ten nie dotyczy Banku Rzeszy, banków i bankierów, dalej osób i spółek, których firmy są zarejestrowane i którym Izba handlowa udzieli poświadczenia, że tok ich interesów wymaga rozwikłania przez wypłaty zagranicą. Banki i bankierzy mogą zawierać transakcje w walutach zagranicznych z osobami trzeciemi jedynie po stwierdzeniu ich uprawnień. Przekroczenie tego rozporządzenia karane będzie więzieniem do lat 3 tudzież wysokiemi karami pieniężnemi.

Dokoła zarządzeń niemieckich przeciw spekulacji.

Berlin, 13. 10. (A. W.) Wczorajsze rozporządzenie przeciw spekulacji dewizowej spotkało się w kołach przemysłowo-handlowych i w prasie z ogólną krytyką. Koła te przewidują, że rozporządzenie to wywoła wbrew intencjom dalszą zniżkę marki niemieckiej, co zresztą ujawniło się już wczoraj i dziś. Panuje powszechna opinja, że rozporządzenie to wywoła nadto nielegalny handel dewizami i stworzy, jak się to stało w innych państwach, czarne giełdy z wszystkiemi ich objawami. W kołach przemysłowo-handlowych panuje przekonanie, że marka niemiecka nie da się już uratować i że musi być uważana za straconą, jeśli chodzi o nią jako miernik wartości. Z drugiej strony ograniczenie handlu dewizami spowoduje znaczną zwyżkę wszelkich walorów walutowych i akcyj przemysłowych zagranicznych. Również na rynku walorów krajowych spekulacja wywoła niewątpliwie znaczną zwyżkę.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.



Podsłuchane!

Oburzone dwie kobiety
Nieznajome mi niestety,
Przy latarni, tuż na skręcie
Rozprawiały coś o **wencie.**

Co mówiły, niech kto zgdanie.
Sekret zdradzać, to nieładnie
Podsłuchiwać kogoś przecie
Nie jest enotą... o tem wiecie.

A że byłem zbyt ciekawy
Dociec sedna ich rozprawy,
Więc stanąłem tuż przy niemi
Myśląc, że się coś odmieni,
Że się dowię coś nareszcie
Co powiedzą dzisiaj w mieście.

Wynik mego podsłuchania
Nikt mi tego nie zabrania
Głosić co niewiasty obie
Rozprawiały w zeszłej dobie.

Oto ze swego założenia
Powodem tego oburzenia
Jest sobotnia dziś zabawa,
Która na kpiny zakrawa.

A o **wencie** zakończyły
Swój poemat z całej siły:
Krzyczeć będą, cel to błogi
Z którego skorzysta ubogi!

(Jut.)

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 12. października 1922 r.

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	18900—19900	mk.
Pszenica	32000—34000	„
Jęczmień	—	„
„ browar.	19000—20000	„
Owies	20000—21000	„
Mąka żytnia 70% z workami	30500—31000	„
Mąka pszenna 65%	51500—53500	„
Ospa żytnia	9800	mk.
„ pszenna	9800	„
Ziemniaki fabr.	2200	„
„ jadalne	2550	„
Groch polny	—	„
„ jad. Victoria	—	„

Uwagi: Sytuacja rynkowa, bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Ziemniaki jadalne

także w mniejszych ilościach

kupuje

„Rolnik w Śmiglu".

:-: Najwięcej dającemu :-:

o d d a:

1 trzypłomienną koronę
:: gazową (mosiężną) ::
:: 2 lampy gazowe. ::

Śmigiel, — Rynek 16.

Nawóz

na pola

Wiadomość w Administracji

Za tak liczne i serdeczne życzenia, złożone z okazji ślubu naszego składamy wszystkim staropolskie

„BÓG ZAPŁAĆ".

Józef i Helena z Schulzów Kochanowscy.

Młodszego posłańca

na całodzienne zajęcie

poszukuje

„Rolnik w Śmiglu".

Mam większą ilość

pinków łupanych

z wałkami i

drzewa rąbanego

po cenie przystępnej.

Zamówienia przyjmuje codziennie w biurze, a wydaję drzewo we **wtorki i piątki** w lesie.

Walenty Beyga

Sped. Pol. Kolei Państw.

Grodzisk, Tel. 16. Plac św. Anny 10.

Szkoła Rolnicza w Wolsztynie.

Nauka w przyszłem półroczu zimowem 1922/23 rozpoczyna się

w piątek, dnia 3. listopada o godz. 9 rano.

Przy zgłoszeniu należy dołączyć:

1. ostatnie świadectwo szkolne
2. świadectwo moralności od proboszcza lub władzy policyjnej
3. zezwolenie ojca lub opiekuna.

Uczeń powinien mieć skończonych lat 16; stancje dla uczniów wskaże dyrektor szkoły. Ustne zgłoszenia przyjmuje się w poniedziałek, środę i piątek **od godz. 9—1 przedpoł. i od 3—7 popoł.**

Hozakowski, Dyr. Szkoły Rolniczej.

Zgubiłem Wykaz osobisty,

Zaświadczenie demobilizacji oraz Zezwolenie na paszport zagraniczny.

Uczciwy znalazca raczy łaskawie oddać pod adresem

Ignacy Leśniczak, Cykowo.

poczta Kamieniec.

Drukarnia Klóskowskiego

w Śmiglu

przyjmuje i wykonuje

wszelkie roboty

w zakres drukarstwa

Czytaj! **Najtańsze źródło zakupu**

dla Panów stolarzy i malarzy ma farby, lakiery, pokosty, klej, szelak i inne artykuły tylko jedynie

DROGERJA POZNAŃSKA

St. Koteckiego w Śmiglu.

Oszczędności

przyjmuje i płaci

10%

Spar-&Darlehnskasse

Śmigiel Spółka zapisana z nieogr. odpow.

Akcje III em.

Tow. Akc. „AGRAD"

(Augustowo - Gradowice)

są gotowe

Upraszamy niniejszem osoby interesowane o odbiór tychże akcji, za przedłożeniem noty ugodowej, oraz legitymacji w wydziale skarbcowym Banku naszego przy placu Wolności 15 najpóźniej do d. 15. listopada 1922 r. Po upływie tego terminu będziemy liczyli od akcji nie odebranych odpowiednią prowizję, na co szczególnie zwracamy uwagę.

Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Kosiarki, Żniwiarki, Grabie konne, Dryłowniki, Młócarnie, Maneże na życzenie do dostawy.

Przyjmuje wszelkie

reperacje

maszyn i narzędzi rolniczych także garniturów parowych, Centryfug wszelkich systemów.

Polecam się jaknajlepszą i tanią obsługą

Z. Białecki

Największy warsztat reperacji maszyn roln.

Smigiel, nowy Rynek nr. 12.

Poważne przedsiębiorstwo handlowe

poszukuje

2 wolontarjuszy

z lepszem wykształceniem.

Oferty piśmiennie uprasza się nadesłać do Ekspedycji Orędownika pod „Wolontarjusz". tylko do 15 bm.

CZESŁAW SZYDŁOWSKI

:-: telefon 57 **LESZNO** telefon 57

ulica Kościańska 50-52.

:: ODDZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH ::

Hurtownie i detalicznie

Poleca stale na składzie

wirówki

Alfa-Laval i Perfekt

-:- od 60—600 litrów -:-

oraz wszelkie części do takowych

Wystawiam na Wystawie Przem.-Rolniczo-Handlowej w Lesznie

ATELIER dla sztuczn. zębów



z kauczuku i z metalu

Korony, Mostki i Plombowania

Specjalność:

WYRYWANIE ZĘBÓW

— — prawie bez bólu. — —

Paweł Ciecińskí

przy kościele katolickim.

Kit do okien

poleca

M. Stachowiak.

Jan Hain, Tech. Dent.

Śmigiel, ul. Mickiewicza 11.

przyjmuje od godz. 9—1 przed południem — — — — i od 3—7 po południu — — — —
w niedzielę i święta od 8—10 przed poł.

Broszurka napisana

przez p. MICHAŁA SZUDZIŃSKIEGO

pod tytułem:

HANDEL BYDŁEM

Cena 100,— mk.

Do nabycia w administracji „Dziennika Handlu Bydłem" Poznań, ulica Mazowiecka 6 (Sołacz).